

ciągłe spacery, wchodzenie i wychodzenie podczas kazania i nabożeństwa, jak wreszcie wystawanie, gapienie się i plotkowanie przed świątynią. — W dobrej parafji tak nie jest. Wiemy, że kościół to dom Boży — dom modlitwy. W nim i koło niego panuje uroczyista cisza, bo wiemy, że *tam jest Bóg!*

A jeżeli dbamy o piękno naszych mieszkań, o ich czystość i zamożność, to przecież byłoby dla nas hańbą, gdyby przybytek Najwyższego pozostawał w ubóstwie i opuszczeniu. Czasy są ciężkie, prawda, o grosz nieraz trudno, ale nikt jeszcze wskutek ofiarności żebrakiem nie został. Pijaństwo, rozpusta, karty, spekulacja — oto co doprowadza ludzi do ruiny, grosz ofiarny na świątynię złożony, który przecież nie zostanie zakopany w ziemię, nikogo nie zubożył. Wróci on do rzemieślnika, malarza, szwaczki, stolarza, wróci i świadczyć będzie o naszej religijności.

Domy Boże — to domy naszej wiary i naszej chwały. Z jaką dumą pokazujemy zwiedzającym stare ogromne świątynie, bogate wota — ofiary ojców naszych, a my co zostawimy? Oszczędzajmy, nie wydawajmy na wódkę i zbędne rzeczy, budujemy, odnawiamy świątynie — składając je w ofierze Bogu.

Obok świątyni, drugim czynnikiem parafji, jak już mówiliśmy, jest proboszcz. Jest on szafarzem łask sakramentalnych. Jako człowiek może być lepszy lub gorszy, jako kapłan ma jednakową moc i prawa. W dobrej parafji wszyscy kochają i serdeczną troską otaczają swego proboszcza, starają się przyjść mu z pomocą. Pomagają mu, gdy chodzi o dobro świątyni, pomagają w trosce o wychowanie religijne dziatwy, o nawrócenie zbłąkanych. A jeśli czasami powstaną nieporozumienia, nie rzucają oszczerstw, lecz podwajają swą

troskę, modlą się na intencję swego ojca duchownego.

W dobrej parafji wiedzą, że jakie społeczeństwo katolickie, taki kapłan. Starają się więc podnieść swoje dusze, starają się obudzić powołania i wysłać z parafji do Diecezjalnego Seminarjum Duchownego kandydatów na kapłanów.

W dobrej parafji wszyscy katolicy należą do *wyraźnie katolickich* stowarzyszeń: bractw i stowarzyszeń mężów, kobiet i młodzieży katolickiej.

Każdy parafjanin uważa siebie za pomocnika duszpasterza, dba o wciągnięcie do tych katolickich stowarzyszeń jaknajwiększej ilości członków, czyta i rozpowszechnia katolickie gazety i książki, a zwłaszcza tygodnik diecezjalny, który jest głosem biskupa i diecezji.

Największym skarbem i radością jest dziatwa nasza i młodzież. W dobrej parafji należy ona do Krucjaty Eucharystycznej, do sodalicyj, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, bierze udział w służbie Bożej, pracuje z Kościołem i dla Kościoła. Czuwamy nad nią wszyscy. Budujemy domy katolickie, aby ją uchować przed karczmą i złem towarzystwem, łóżymy grosz ofiarny na biblioteki i orkiestry.

Nasze stowarzyszenia należą do Parafjalnej Akcji Katolickiej, zaleconej przez Ojca św. i naszego Arcypasterza. Wszyscy należymy do tej armji Chrystusowej, wszyscy skupiliśmy się pod Jej świętymi sztandarami. Jesteśmy zorganizowani, stanowimy siłę.

Niech jednak nikt nie sądzi, aby w dobrej parafji wiara polegała tylko na różnych pochodach i pracach w stowarzyszeniach, o nie — *Chrystus żyje w duszach naszych*. Mamy go na ustach i w pamięci, gdy wszystkich witamy prastarem